

Sobota Magdaleny de Paz.
Niedziela Trójcy Św.
Poniedz. Teodozyi P. M.
Wtorek Feliksa P. M.
Środa Anieli i Petronelii.
Czwartek BOŻE CIAŁO.
Piątek Marcelina i Bland.
Wschód g. 3 m. 48.
Zachód g. 7 m. 59.
Długość dnia g. 16 m. 11.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Rocznie rb. 8 k.
Półrocznie „ 4 —
Kwartalnie „ 2 —
Miesięcznie „ — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 k.
Półrocznie . . . „ 5 —
Kwartalnie . . . „ 2 50
Miesięcznie . . . „ 85.

REDAKCJA

W ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 81.
№ TELEFONU 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 15 (27) maja 1899 r.

Kantory: własny w Warszawie, Oboźna 7; w Pabianicach u Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju“ „Nadesłane“ na 1-ej stronie kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.

NADESŁANE.

ZAKŁAD DLA CHORYCH NA OCZY D-ra W. GARLIŃSKIEGO

dla przychodzących chorych otwarty

codziennie od godziny 10 r. do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem.

W Niedziele i Święta tylko od 10 do 1.

Cena za poradę jednorazową kop. 50.

Łódź, Piotrkowska 93

dom W-eh Braci Kopeczyńskich.
Łóżka dla chorych.

APTEKA

B. GŁUCHOWSKIEGO

w Łodzi, Dzielna № 4,

otrzymała wielki zapas świeżych wód mineralnych różnych źródeł.

Kefir na każde żądanie na wyborowem mleku przygotowany.

622—6—1

FABRYKA i MAGAZYN BIELIZNY

Pierwsza

„Warszawska Konkurencja“

Warszawa-Łódź, Piotrkowska 41.

Poleca **bieliznę kolorową** damską i męską w najświeższych deseniach, jak również bluzki, halki i matynki.

UWAGA. Wszelkie obstalunki wykonywa w 48 g. sumienie i dokładnie. Ceny umiarkowane.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Jaromira.

WYSTAWY: Salon artystyczny, ul. Zawadzka № 3.
PANORAMA. Obłężenie Paryża, Pasaż Szulca.

TEATR SELLINA przy ulicy Konstantynowskiej. Przedstawienie popołudniowe: „Bojmir i Wanda“, opera w 2 aktach i „Majster i czeladnik“ Korzeniowskiego. Początek o godz. 3-ej po południu. Wieczorem „Żona papy“, operetka w 3 aktach. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

TEATR VICTORIA (Piotrkowska 67). Przedstawienie popularne. „Okreźne“, obrazek ludowy w 2 aktach ze śpiewami i tańcami i „Bzy kwitną“, obrazek dramatyczny w 1 akcie. Przybylskiego. Początek o godzinie 4-ej po południu.

ODCZYT Władysława Dawida w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej „O stosunku duszy do ciała. Początek o godz. 4-ej po południu.

Pojutrze.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Boguchwała.

WYSTAWY: Salon artystyczny, ul. Zawadzka № 3.

PANORAMA. „Obłężenie Paryża“, Pasaż Szulca.

ZGROMADZENIE felczerów.

POSIEDZENIE zarządu Pogotowia ratunkowego w lokalu Towarzystwa lekarskiego, przy ulicy Dzielnej № 31.

Rok jubileuszowy.

Za czasów papieża Bonifacego VIII, którego pontyfikat trwał od r. 1294 do 1303 po całym świecie chrześcijańskim krążyła pogłoska, jakoby na podstawie dawnych rozporządzeń papieskich każdy, kto w ostatnim roku kończącego się stulecia odbędzie pielgrzymkę do Rzymu, dostąpi zupełnego odpustu.

Ojciec święty, Bonifacy VIII kazał przejrzeć skrupulatnie archiwa watykańskie, lecz nigdzie nie znalazł śladów podobnych rozporządzeń.

Pomimo to z wielu stron przybywały do Rzymu w r. 1300 liczne pielgrzymki i składały pobożne dary; umyślił więc Bonifacy VIII dla dobra wiernych zaprowadzić istotnie instytutny roku jubileuszowego, inaczej zwanego rokiem świętym. Jakoż ustanowił on 22 lutego 1300 r. jubileusz, który odłód miał się powtarzać co sto lat i połączony był z zupełnym odpustem dla tych wszystkich, którzy w roku tym odbędą pielgrzymkę do Rzymu i złożą dary pobożne. Następnie warunek odbycia pielgrzymki papież Paweł II zamienił na ofiarę pieniężną, przeznaczoną na koszty wojny z Turkami, tudzież na budowę kościoła św. Piotra i Pawła.

W czasie jubileuszu spowiednicy mają przez Ojca świętego nadaną władzę nadzwyczajną rozgrzeszania wiernych nawet w tych wypadkach, w których rozwiązanie grzesznika zależy wyłącznie od papieża lub biskupa. W roku jubileuszowym spowiednicy mają prawo zwalniać wiernych od poczynionych ślubów, tudzież zawieszają się na czas jego trwania wszelkie inne odpusty. Na mocy bulli Bonifacego VIII, którą świat chrześcijański przyjął z wielkim zapalem, odpustu zupełnego dostępowali tylko ci wszyscy, którzy odbyli pielgrzymkę do Rzymu, wypowiedzieli się tam i żalowali za grzechy, modląc się w bazylice św. Apostołów Piotra i Pawła, cudzoziemcy piętnaście razy, rzymianie trzydzieści razy. Jak zaznaczają kronikarze, roku owego przybyło do Rzymu około 2½ miliona pielgrzymów.

Na prośby wiernych papież Klemens VI, rezydujący podówczas w Avignonie we Francji, skrócił przedział czasu pomiędzy latami jubileuszowymi o lat 50 i 27 czerwca 1349 r. ogłosił rok 1350 za jubileuszowy; do kościołów zaś, w których należy się pomodlić pielgrzymowi, dodał bazylikę Laterańską w Rzymie.

Papież Urban VI w r. 1389 skrócił termin

roku jubileuszowego do lat 33 i zapowiedział rok jubileuszowy w r. 1390. Wreszcie papież Paweł II postanowił w r. 1470, że rok jubileuszowy ma przypadać stale co lat 25.

Z największą świetnością odbył się jubileusz w r. 1500, ogłoszony przez papieża Aleksandra VI. Świetne również jubileusze zaznacza historia za czasów Grzegorza XIII w r. 1575 i w r. 1600 za pontyfikatu Klemensa VIII.

Stulecie bieżące rozpoczynało się w bardzo smutnych dla kościoła czasach. Za pontyfikatu Piusa VI wybuchła we Francji wielka rewolucja, a rząd republikański prześladować począł Kościół katolicki i jego duchowieństwo. Wojska rzeczypospolitej francuskiej zajęły Rzym w r. 1798 i osadziły papieża w Walencji, w cytadeli, gdzie też 29 sierpnia 1799 r. życia dokonał. Po śmierci Piusa VI kardynałowie zebrani w Wenecji dopiero w marcu 1800 r. mogli obwołać papieżem Grzegorza Barnabę hr. Chiaranconti, który przybrał imię Piusa VII i panował do r. 1823. Nie mógł on ogłosić roku jubileuszowego, gdyż dopiero 3 lipca 1800 r. austriacy wprowadzili go do Rzymu, skąd w r. 1809 Napoleon I uwięził papieża z Wiecznego Miasta i dopiero 14 maja 1814 r. powrócił Ojciec święty do swej stolicy.

Następca Piusa VII papież Leon XII obchodził uroczystie rok jubileuszowy w r. 1825 i był to ostatni już jubileusz, uświetniony wielkim nabożeństwem i wystawnością.

W latach 1850 i 1875 przypadły dwa jubileusze za pontyfikatu papieża Piusa IX, lecz z powodu smutnego położenia Kościoła nie mogły być obchodzone z należyłą powagą. Wzamięn za to Pius IX ogłaszał nadzwyczajne jubileusze kościelne.

Dopiero Leon XIII, nie zważając na warunki, w jakich znajduje się obecnie stolica apostołska, w dniu 11 maja r. b., w sam dzień Wniebowstąpienia, ogłosił bullę ustanawiającą rok 1900 jako jubileuszowy.

Przed zajęciem Rzymu przez wojska włoskie w dzień ogłoszenia jubileuszu Ojciec święty w uroczystej procesji przybywał do przedsionka św. Piotra i Pawła, otoczony kardynałami oraz dworem duchownym i świeckim, i, zatrzymawszy się przed zamurowanymi drzwiami uderzał trzy razy srebrnym młotkiem w tak zwane Wrota Święte (Porta Santa). Następnie uderzał w nie dwa razy kardynał penitencyaryusz, poczem murarze rozwalali mur z cegły; penitencyaryusze watykańscy myli próg drzwi i papież z krzyżem w prawej ręce i świecą w lewej wchodził do świątyni wraz z całym orszakiem.

Przez te drzwi wchodzić muszą wszyscy pobożni, pragnący korzystać z odpustu w roku jubileuszowym.

Leon XIII ze względu na stosunek swój do rządu włoskiego nie zjeździe do kościoła św. Piotra i Pawła, lecz do otwarcia zamurowanych drzwi bazyliki wydeleguje jednego z kardynałów. Po ewangelii w czasie mszy świętej jeden z prałatów odczyta przed bazyliką bullę papieską, poczem kopie jej przybite będą na bramie przedsionka. Taż sama ceremonia odbędzie się w Lateranie u św. Maryi Magdaleny i u św. Pawła za murami.

Rok jubileuszowy rozpoczyna się w pierwszy dzień Bożego Narodzenia 1899 r. i trwa do tego samego dnia 1900 r. S. J.

KRONIKA.

Odpust. Na jutrzejszy odpust do Galkowa wybiera się wielu łodzian. Specjalny pociąg kolei łódzkiej wyjdzie stąd o g. 8-ej minut 23 ano; z powrotem z Galkowa o g. 5 m. 59 po p.

Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe. Wspominaliśmy w swoim czasie o staraniach, czynionych przez pp. Raubala i Hertzberga o założenie w Łodzi Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Zostały one uwieńczone skutkiem pomyślnym, albowiem ustawę zatwierdzono.

Towarzystwo ma na celu dostarczanie członkom możliwości: a) otrzymywania na warunkach dogodnych pożyczek dla zadosyćuczynienia potrzebom gospodarczym; b) umieszczania oszczędności, celem pomnażania ich drogą oprocentowania i c) korzystania z pośrednictwa Towarzystwa przy kupnie koniecznych do potrzeb gospodarczych przedmiotów i sprzedaży wytworów pracy.

Towarzystwo zawiązuje się przy pomocy udziałów, wnoszonych przez członków.

Wysokość udziału ustanowiono na rubli 50. Udział może być wniesiony jednorazowo, lub też składany ratami.

Towarzystwo nie może liczyć mniej niż 20 członków. Członkami mogą być osoby wszystkich stanów i wyznań.

Każdy członek Towarzystwa może posiadać jeden tylko udział.

Towarzystwo może: a) przyjmować wkłady pieniężne, oraz przyjmować sumy, ofiarowane na zasilenie środków obrotowych; b) zaciągać długi; c) udzielać pożyczek członkom Towarzystwa.

Towarzystwo ma prawo: 1) nabywać na własność, najmować lub przyjmować bezpłatnie do użytkowania nieruchomości, niezbędne do pomieszczenia zarządu; 2) zawierać umowy i zobowiązania i 3) wytaczać powództwa lub bronić się sądownie.

Towarzystwo ma prawo przyjmować ofiary i odbierać z zysków sumy na utrzymanie osobnego funduszu na wsparcia członków i ich rodzin w nieszczęśliwych wypadkach i na inne cele użyteczności powszechnej, wskazane przez zebranie ogólne.

Pożyczki członkom udzielane są: a) na podstawie zaufania osobistego, b) za dodatkowym zabezpieczeniem przez poręczyciela. Udzielane być mogą na termin, nie przewyższający jednego roku. Niezapłacone w terminie pożyczki poszukiwane będą przez policję lub zarząd gminy, które obowiązane są przystąpić do zajęcia majątku niewypłacalnego dłużnika lub do innych środków egzekucyjnych podług wskazówek Towarzystwa najpóźniej w ciągu 7 dni od daty otrzymania zawiadomienia Towarzystwa.

Wewnętrzna manipulacja biurowa Towarzystwa prowadzona ma być w języku rosyjskim.

W stosunkach Towarzystwa z innymi Towarzystwami i osobami prywatnymi wolno używać języka polskiego.

Kierownictwo interesami Towarzystwa powierzone jest zarządowi, radzie i zebraniu ogólnemu członków.

Zarząd składa się z trzech członków i dwóch zastępców, wybieranych przez zebranie ogólne z grona członków przez głosowanie tajne na trzy lata. Ci zaś wybierają z pomiędzy siebie na rok prezesa i jego zastępcę.

Tak więc przybędzie Łodzi instytucja taniego kredytu, brak której dotkliwie dawał się uczuć ludności niezamożnej.

Teatr popularny. O ile wnosić można z prób, zapowiedziane na jutro na godzinę 4 popołudniu w teatrze „Victoria“ widowisko popularne, na które złożyła się „Bzy kwitną“ Z. Przybylskiego i „Okreśne“ Korzeniowskiego, będzie jednym z udaniejszych przedstawień popularnych. Budzi ono powszechne zaciekawienie, wyrażone w dużym popycie na bilety, na co rzecz prosta wpływają i ceny niezmiernie umiarkowane, bo od jednego rubla aż do 5 kop. za miejsce.

Bilety do jutra do godziny 3 sprzedawane będą w sklepach pp. W. Wężyka i Nowackiego przy ulicy Piotrkowskiej, od trzeciej zaś w kasie teatru „Victoria“. Teatr oświetlony będzie elektrycznością.

Teatr letni. Od jutra teatr letni Selina rozpoczyna przedstawienia popularne po cenach znacznie niższych. I tak: pierwszy rząd krzeseł kosztuje po 95 kop., dalsze 9 rzędów po 55 kop., następne 10 po 30 kop., parter po 20 kop., amfiteatr po 15 kop. i galeria po 10 kop. Na jutrzejsze przedstawienie popularne Towarzystwo dramatyczne pp. A. Zimajer i M. Trapszo wybrało: „Bojomira i Wandę“, operę Kurpińskiego w 2 aktach i „Majstra i czeladnika“, komedię w 2 aktach J. Korzeniowskiego.

Wieczorem pójdzie „Zona papy“, operetka

3-aktowa w przeróbce p. Wincentego Rapackiego (syna) i w kostymach stylowych (rococo).

Ze Zgierza. W nadchodzącą środę 31 b. m. Towarzystwo cyklistów zgierskich urządza w sali Ikierta przedstawienie amatorskie na korzyść niezamożnych uczniów szkoły handlowej zgierskiej.

Daną będzie „Zemsta za mur graniczny“ hr. Aleksandra Fredro.

Cykliści zgiersey nie zasypiają gruszek w popiele i od czasu do czasu dają znaki życia, chlubnie świadczące o ich działalności.

Zorganizowanie widowiska na cel tak piękny, jak pomoc dla kształcącej się młodzieży, będzie jednym listkiem więcej w wieńcu kolarzy zgierskich.

Koncert Sonnenfelda odbędzie się w dniu dzisiejszym z powodu niepogody w Sali Koncertowej, zamiast w ogrodzie Hotelu Angielskiego.

Na wczorajszy koncert symfoniczny p. Sonnenfelda, mimo zimna, poszło sporo melomanów. Wykonano między innymi bardzo poprawnie symfonię C dur Beethovena. Bardzo dodatnio dał się poznać wczoraj skrzypek p. Behrends, który wykonał Andante z koncertu Mendelsohna.

Z żydowskiego Towarzystwa dobroczynności Pan Sz. Rozenblatt nie przyjął wyboru do Zarządu.

Turyści. Od paru dni bawi w Łodzi trzydziestu kilku turystów z Wiednia, członków klubu przemysłowego, którzy w drodze do Rosji zawadzili o Łódź, by zwiedzić osobliwości naszego miasta.

Rewizja koni. Przypominamy, że we wtorek od rana rozpocznie się na Żelinówce rewizja wszystkich koni z I-go cyrkulu policyjnego w celu zakwalifikowania zdalnych do wojska.

Gorączka spekulacyjna. W tych dniach wydział hypoteczny został zasypany robotą z powodu rozpoczętej gorączki spekulacyjnej na kupno placów i domów w Łodzi.

Gorączka spekulacyjna spowodowana została podwyższeniem komornego w Łodzi.

Z pomiędzy wielu w tych dniach sprzedane zostały z wolnej ręki posesye: Szostaka i Pyde przy ulicy Milsza, warszawiakowi p. Przygodzie i Litmanowiczów przy ulicy Południowej pod № 17 p. Bodzanowskiemu.

Tempora mutantur. Niewiadomo, czy znajdzie się w Łodzi druga dzielnica, która się tak prędko przyzwyczaiła do owych nowych stosunków, które z powodu wprowadzenia monopolu,

KRONIKA TYGODNIOWA.

Karygodne niedbalstwo. — Zmącenie pojęć. — Widma. — Brak kościołów. — Zastój w przemyśle. — Halka.

„Z powodu sklep zamknięte dziadek umarł.“ Taki kwiatek stylowy uszczęknął „Kuryer Polski“ na bruku warszawskim i wplótłszy do bukietu wielu innych również cennych okazów gwary nadwiślańskiej, obdarzył nim czytelników swoich w upomniku od tych wszystkich, co język Słowackiego i Mickiewicza nader starannie pielęgnują.

Lecz, gdyby kto zadał sobie pracę i zbierał podobne kwiatki stylowe na wyboistym, naszym bruku, Łódź niezawodnie pobiliaby Warszawę co do hodowli wonnych listków stylowych, które w Warszawie trafiają się jedynie na szyldach w dzielnicy nalewkowskiej lub Pówiślu, w naszym zaś bawelnianym grodzie plenią się one bujnie nawet pod tłoczniami drukarskimi, że już nie wspomnę o „inteligentach“ łódzkich i malinowych usteczkach niektórych pań naszych. Co chwila napotkasz w cyrkularzach przeróżnych firm, pisanych po polsku, rzeki Rhein lub inne tym podobne dziwolągi stylowe, co chwila usłyszysz możesz o nowym witzu, krążącym po mieście, albo też elegancka dama zapewniać cię będzie, że ma mieć wizytę, prosi siędzieć na krzesło, lub potrzebuje się bać; słowem, przy bardzo małym nakładzie pracy zebrać można całą kolekcję rażących błędów gramatycznych w składni, ba nawet w zgodzie rzeczownika z przymiotnikiem.

Karygodnego tego niedbalstwa bynajmniej nie dopuszczają się ludzie mało inteligentni lub

cudzoziemcy, słabo władający naszym językiem, lecz ci, których nie uprawnia do tego ani stanowisko, ani też odebrane wychowanie.

Trudno i darmo, my myśleć nie umiemy, ażeby mówić lub pisać poprawnie, chociaż odrobinę, myśleć potrzeba; więc też puszcza my język samopas, niech sobie hula po podniebieniu jak się mu żywnie podoba i plecie co mu ślina przyniesie na koniuszek.

Ten sam wstręt do myślenia każe nam zamykać oczy na rzeczy, które wprost urągają najelementarniejszym zasadom przyzwoitości.

Dość przejść się po ulicach naszych w dni świąteczne lub w porze ożywionego ruchu, by nabyć bardzo ujemnego wyobrażenia o łódzkiej uprzejmości towarzyskiej na widok łodzian, potracających się łokciami, depeczęcych sobie po nogach na uprzywielejonanym chodniku po jednej stronie ulicy, gdy druga świeci pustkami. Nie jest to bynajmniej wada tylko ludzi źle wychowanych, choć wielu z tych co tworzą strojne tłumy, wcale wychowanymi nie byli, lecz wyrazem niedbalstwa, szlafrokowego usposobienia, które nie przyucza nas do krępowania się jakimikolwiek względami i nie pobudza do czynów, nawet gdy nieszczęśliwa wariatka umiera na bruku ulicznym z rozbitą czaszką.

Czyny szlachetne uwielbienie budzą dla tych, co je spełniać umieją; tem samem czyny, ludzkości uwłaczające, wstręt wywołują muszą. Nie dość atoli szlachetnego oburzenia tam, gdzie rzecz idzie o niedolę ludzką. Złe się dzieje, usuńmy złe i tych, co dziełu miłosierdzia urągają.

Któż zbadal serc ludzkich tajniki? Kto zgadnąć może, co było powodem zamroczenia umysłu nieszczęśliwej staruszki?

Sześcioletni cztery lat przeżyła. Prawdopodobnie była matką, a może i babką. Kto wie ile gromów uderzyło w to biedne serce niewie-

ście, ile rozczarowań, ile goryczy przecierpieć i przetrwać musiało? Wesoła, nadziei pełna oblubienicą szła w wianku mirtowym w dziewięć szatę strojną, oczekując od losu szczęścia, które przy ołtarzu ślubnym ukazywało się jej, jako mara zwodnicza.

Lecz krótko trwały miodowe miesiące młodej małżonki. Nadeszła fala straszliwej burzy dziejowej, zalała jej gniazdeczko tylko co usłane i uniosła sereu drogich hen w dal nieskończoną; zimny grób pochłonął wszystko, co ukochała, i sereu zamarło w piersiach a dni szczęścia zmieniły długie szeregi lat niedoli i tęsknoty niewysłowionej. Aż wreszcie Bóg ulitował się nad nieszczęśliwą, zamaścił jej umysł, by, nieświadoma swego położenia spokojnie dożyła chwili, w której powoła ją do siebie.

Wróciła do lat dziecięcych, kiedy bez troski igrała u kolan mateczki, nie przeczuwając, jakie to tragedye mieści w sobie życie ludzkie, co jej przeżyć, co jej przecierpieć sądzono. Jak dziecina, szczęśliwą była w strasznym kalectwie swoim, ale też jak dziecię troskliwej wymagała opieki, by sobie lub komu bezwiednie nie przyczyniła krzywdy.

Opuszczono ją, zaniedbano. Wysła z pokoju na korytarz, machinalnie kierując kroki ku otwartemu oknu, co wabiło ją falą świeżego powietrza, napływającego do płuc, spragnionych ożywczego oddechu. Wyjrzała na ulicę. Kto wie, co tam dostrzegła? Może igrająca dziatwa wabiła ją ku sobie wspomnieniami, dawno już zamarłemi w jej chorem mózgu, a może w obliczu przechodzącej przez ulicę dzieciny dostrzegła znajome jej rysy własnego dziecięcia lub wnuć, które do zimnej złożyła mogiłki. Dość, że przechyliła się za bardzo i... i podniesiono ją z czaszką rozbitą.

A może to jedna z tych, co dolę zaczyna-

na świeżo się ukształtować musiały, jak tak nazywane Koziny.

Ongi rozwieliżmożniły się szynki i szyneczki w przerażający sposób. Ludność tutejszej dzielnicy z tego powodu, powodując się już samą ciekawością, częściej zaglądała do owych przybytków, w których opilstwo, oszczerstwo, procesomania i inne temu podobne kwiateczki bujnie kwitły i w zastraszający sposób psuły pozostałych.

Nie bywało dnia, któryby się odbył bez skandaliku, upiękzonego bijatyką; wieczorami przechodzić nie można było z powodu częstych, a nieprzyjemnych zdarzeń z podchmielonymi przechodniami.

Zdarzały się częste kradzieże, które z pewnością nie mogłyby być popełniane, gdyby nie te zgubne przesiadywania po szynkach, a co za tem idzie, niedopilnowanie domów i gospodarstw. Ustało to dzisiaj wszystko. Szynków niema na Kozinach wcale, nawet jak do tej pory, zarząd akcyzy nie wydawał pozwolenia na otwarcie zwyczajnej piwiarni, ponieważ nie dawała się uczuć jej potrzeba.

Nikt tutaj na tem nie stracił. Pijaństwa ustały, bijatyki nikt nie wszczyna.

Zmieniło się jednym słowem wszystko na lepsze! Publiczność chętniej nawiedza niedaleki lasek. Wieczorem panie nie obawiają się pozostawać dłużej na majówkach, bo jakoś to wszystko dzisiaj przyzwyczajone, grzeczniejsze; nie znać już wcale zgubnego wpływu alkoholu!

Coprawda tramwaj, który do ementarzy dochodzi, dużo się też przyczynił do polepszenia stosunków obecnych.

Ulica Srebrzyńska, prowadząca do Mani, ma otrzymać bruk. Roboty koło regulacji tej ulicy mają się rozpocząć podczas bieżącego lata. Onegdaj urzędnik inżynierii miejskiej czynił pomiary, które w jak najkrótszym czasie mają być przedstawione wyższej władzy do zatwierdzenia.

Ogród spacerowy braci Gehlig będzie, jak słyszeliśmy, w tych dniach dla publiczności otwarty. W święta i niedziele, podczas letnich miesięcy, mają się stale w ogrodzie tym odbywać koncerty.

Pozyska więc Łódź jeden „salon letni“ więcej.

Grafolog. Obecnie przebywa w naszym mieście grafolog p. Morgenstern, który osiedlił się przy ul. Dzielnej pod № 10. Odgaduje on bardzo trafnie z charakteru pisma charakter piszącego, jego usposobienie i rodzaj zdolności.

Dramat na Zachodniej. Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem w mieszkaniu Dawida Kohna przy ul.

Zachodniej pod № 49, w domu Cylberga, rozegrał się wstrząsający dramat.

Wobec nadchodzącego szabasu, służąca Kohnow, którzy nie byli obecni w mieszkaniu, poczęła zapalać świeczki szabasowe i zapałkę z ogniem odrzuciła na bok.

Zapałka wpadła w kubek, do którego wylano pozostałą od prania konfekcyi damskiej benzynę.

W jednej chwili wybuchł pożar, zalewając płomieniem większą część pokoju.

W przyległym pokoju bawiły się dwie dziewczynki, dziewięcioletnia córka Kohna i przybyła w gościnę trzynastoletnia wnuczka gospodarza Cylberga.

Prerażone płomieniem, za przykładem ofiar pożaru w domu Tennenbauma, chwyciwszy się w objęcia, wyskoczyły oknem z pierwszego piętra od strony podwórza na bruk.

Upadek był o tyle szczęśliwy, że ofiary jego uległy tylko silnym potłuczeniom nie zagrażającym jednak utratą życia.

Pierwszą pomoc lekarską podał zawezwany felezer Steinberg.

Ofiary wypadku leczą się w domu.

Pożar sflumili domownicy, nie wzywając straży ogniowej.

Pożary. Wczoraj o godz. 8-ej i pół wieczorem zawezwano do pożaru przy ulicy Cegielnianej pod № 26 w domu Helmana I i II oddział straży ogniowej, która przybyła bardzo śpiesznie na miejsce.

Dzięki szybkiemu przybyciu straży unikniono katastrofy, palił się bowiem mieszczący się na pierwszym piętrze skład towarów kamgarnowych Mendla Postrygacza, który wczoraj po południu wyjechał z całą rodziną na letnie mieszkanie w okolicy Piotrkowa.

Ze składu towarów, który oddzielony był zaledwie drzwiami od mieszkania właściciela domu Helmana, wydobywały się w początku przez okna i drzwi kłęby gęstego dymu, a w chwili przybycia straży wybuchł płomień gwałtowny.

Lokatorzy zdążyli zbiedz bez szwanku po schodach drewnianych, które dzięki śpiesznemu przybyciu straży i opanowaniu ognia pozostały w całości.

Popłoch atoli w całym podwórzu zapanował straszny, każdemu bowiem z lokatorów przypominała się ostatnia katastrofa pożarowa przy tejże ulicy w domu Tennenbauma.

To też oprócz akcji ratunkowej straż miała niemalą pracę nad uspokojeniem lokatorów.

Skład towarów Postrygacza ubezpieczony

był w Petersburskiem Towarzystwie na sumę 15000 rubli.

Straty dotąd nie zostały obliczone z powodu nieobecności właściciela.

— Po powrocie z pożaru na Cegielnianej, II oddział straży ogniowej wezwany został do pożaru przy ulicy Zarzewskiej, róg Widzewskiej w zabudowaniach browaru Kajlicha.

Oprócz II oddziału straży ogniowej wezwane zostały III i IV oddziały.

Spaliła się szopa gospodarcza, inne zabudowania nie zostały zagrożone pożarem.

Utonięcie. We wsi Wodzyń gm. Brojce utopił się w rowie syn włościanina Wacław Kaczyński, liczący dwa lata wieku.

Wypadek ten wynikał, jak to zwykle bywa, skutkiem braku dozoru.

Z Warszawy.

Tyfus plamisty. W „Warszawsk. Dniem“ czytamy, co następuje:

Powstały w marcu tyfus plamisty przybiera szerokie rozmiary. Na szczęście, jak konstatuje „Medycyna“, przebieg choroby nie odznacza się zbyt ciężkim charakterem. Głównie zapadają mężczyźni. Z liczby 122 chorych było 99 mężczyzn. Śmiertelność wynosi 8,2 proc.

W początkach maja w szpitalu zapasowym było 100 chorych na tyfus.

Szerzy się tyfus najwięcej w dzielnicach miasta, zamieszkałych przez robotników i żydów i obejmuje przestrzeń między ulicami Powązkowską i Niską z jednej strony, a linią drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej z drugiej. Niema tu prawie ulicy, gdzieby nie było wypadków tyfusu plamistego. Wypadki zapadnięcia na tę chorobę zauważono również w alei Ujazdowskiej i na Krakowskim-Przedmieściu, ale noszą one charakter sporadyczny.

Statystyka kolei konnej. Podajemy ciekawą statystykę kolei konnej warszawskiej: otóż długość linii wynosi 29,5 kilometrów; tabor składa się z 284 wagonów, a średnia liczba koni dochodzi do 600.

W roku 1894 wagony kolei przejechały 3,809,398 kilometrów, w 1895 roku 3,653,937 kilometrów, w 1896 roku 4,229,288 kilometrów i w 1897 roku 4,511,623 kilometry.

Liczba osób przewiezionych w latach: 1894, 1895, 1896 i 1897 wynosi: 15,435,960; 15,400,434; 16,538,849 i 18,403,389.

Osiągnięto zaś za przewóz w roku 1894 855,969 rb., w roku 1895 865,115 rb., w roku 1896 933,525 rb. i w 1897 r. 1,035,717 rb.

ją wśród gwaru i płasów, oparte na ramieniu tancerza, płoche, lekkomyślne, na nic niepomne, byle tylko żyć i użyć. Poszła za mąż bez miłości w sercu, dla tytułu mężatki lub dla tego jedynie, że do twarzy jej było w ślubnym wianku.

Tam, gdzie miłość nie wiązuje dwojga ludzi na dolę lub niedolę, tam, gdzie niema ducha ofiary i poświęcenia, co silnym skuwa łańcuchem dwie istoty, stulą kapłańską związane i pozwala im stawić hardo czoło wszystkim barzom, a na końcu wspólnej wędrówki daje niewysłowione szczęście we wspomnieniach razem przebytych kolej, odrodzenie w dziatwie, co wiankiem ich otoczy, jako mężowie i niewiasty, do czynów podniosłych uzdolnieni, do walki z życiem zahartowani, tam wcześniej czy później następuje rozłam, co niweczy i kruszy nietylko tych dwoje nieopatrznych, ale i dzieciom ich łamie życie.

Może i ona była jedną z tych nieszczęśliwych, co zniweczyły w lekkomyślnej chwili gniazdko, ustane przez troski zaonych rodziców, przez męża, który nie od nich nie żądał okrom serca za serce; zagasiły płomień rodzinnego ogniska, jak szalone rzucając się w wir życia w poszukiwaniu niech i strujów. Minęły dni upojeń, uroda minęła, szron włosy pobielili.

Skorzystała więc z chwilowego niedozoru i wybiegła na korytarz do otwartego okna, by samobójczą śmiercią zakończyć męczarnie. Tak czy owak, była to nieszczęśliwa, której dozór i ulżenie w niedoli przyjęło na siebie miłosierdzie publiczne.

Och to „miłosierdzie publiczne“, z najwznioślejszej zrodzone miłości, dopóki będziesz macochą dla tych, co tulą się pod opiekuńcze skrzydła twoje?

Dopóty, dopóki nie wyklarują się wreszcie zmaczone pojęcia, że w dziele miłosierdzia niema miejsca dla niepowołanych. Kto nie umie niedoli

ludzkiej ukochać sercem całym, kto nie poczuwa się być zdolnym do najwyższego poświęcenia dla tych co cierpią, niechaj nie kładzie szorstkiej swej łapy na rany społeczne, bo zaogni je jeno.

Tylko pod wielką dłonią prawdziwego miłosierdzia goją się dolegliwości ludzkie, bo widok tych, co z całym poświęceniem oddani na usługę cierpiącej ludzkości, wcześniej czy później uszlachetnić musi szare te masy, wiodące bój zażarty o chleba kawałek.

Wszystko więc, co kazi białą szatę miłosierdzia bodaj najmniejszym pyłkiem, groźnym echem rozlega się wśród tych mas i cierpieniem pod żadnym pozorem być nie może.

Czas już więc, czas wielki, by nie powtarzały się więcej w instytucjach łódzkiej rzeczy miłosierdziu publicznemu urągające. Niech stanie ono przed oczyma ludu w przezycyście śnieżno białej szacie a wnet wzmocnią się węzły wzajemnej miłości i zaufania między posiadaczami i wdziecznymi.

Sprawa to doniosła, a Łódź bogata i przy dobrej woli zadaniu sprostać może. Prawda niema ona tej historycznej przeszłości, co przemawia do serc murami świątyń pańskich, wzniesionymi w szeregu pokoleń przez rody historyczne. Świątynie innych miast, to skarbnice rodów mieszczańskich, przechowujące ich dzieje w długim szeregu lat, nawet wówczas, gdy rodów tych nie stało a mienie ich, kolosalnych nieraz dochodzące rozmiarów, rozproszyło się po świecie.

Co atoli przyszłym pokoleniom zostawiać po sobie milionerzy łódzcy, gdy fala dziejowa zerze ich rody a fortuny pójdą w inne ręce lub koleją rzeczy w dalszych pokoleniach rozprysną się jak rozbita tafła szklana?

W Łodzi brak świątyń i brak bardzo dotkliwy, na czterykroć bowiem tysięcy blisko zebranej tu ludności mamy zaledwie parę domów

Pańskich, w setnej nawet części nie wystarczających potrzebom.

Gdyby potentaci naszego przemysłu, zamiast krociowych nadgrobków nad mogiłami swych zmarłych wznosili świątynie Pańskie, Łódź miałaby z czasem skarbnice historyczne, przechowujące w długie wieki ich imiona i całą historię ich rodu.

Łódź cywilizuje się coraz bardziej, niechże cywilizacya ta coraz więcej przenika do mas ludowych, niech im dostarcza możności korzystania ze swych zdobyczy, niech wreszcie uszlachetnia ich i uspołecznia przez dostarczanie rozrywek kształcących ducha i serce.

Łódź wyprzedziła Warszawę przez powołanie do życia teatrów popularnych na cele dobroczynne, a w dniach ostatnich przez wystawienie po raz pierwszy siłami amatorskimi „Halki“ wprawdzie pierwszego aktu tylko, ale wykonanego świetnie.

Czyby nie można było tego aktu „Halki“, z dodaniem odpowiednich do jej nastroju utworów scenicznych, wystawić w teatrze popularnym, aby i ci, których nie stać na opłacenie krzeseł rublami, za swoją dziesiątkę posłuchać mogli areydziała Moniuszki.

Wszak muzyka i śpiew najsilniej przemawiają do dusz prostaczych i nawet dzikie instynkty i krwiożercze zapędy na wodzy powstrzymać zdolne.

Stwierdzają fakt ten liczni podróżnicy.

Pomyślcie o fem panowie lutniści i jeśli można... wykonajcie.

Korespondencye.

Rzym, 23 maja.

Z Padwy donoszą mi, iż p. Tadeusz Popiel, który zajęty jest malowaniem fresków w nowej kaplicy św. Stanisława biskupa, w słynnej bazylice św. Antoniego (al. Santo) w Padwie, ukończy w miesiącu czerwcu pokrywanie freskami górnej części kaplicy. Freski te przedstawiają N. M. Pannę Częstochowską i Ostrobramską, witaną przez chóry cherubinów śpiewających „Boga Rodzicę“, polską pieśń, której słowa przewijają się na wstęgach. W dolnej części kaplicy, która chyba nie będzie ukończona przed wrześniem, przedstawione być mają przez Tad. Popiela: Wskrzeszenie Piotrowina przez św. Stanisława i św. Kunegunda, składająca ciało Świętego do trumny.

Historia tej kaplicy musi być już znana. W bazylice św. Antoniego, patrona Padwy, znajdowały się różne nagrobki i płyty polaków, zmarłych w XVI i XVII stuleciu, a nawet i w bieżącym wieku ustawiono tam dwa polskie nagrobki. Polacy mieli w świątyni tej swój własny ołtarz fundowany w r. 1607 przez polskich słuchaczy Wszechnicy, za poradą Mikołaja Ossolińskiego.

Pomiędzy innymi jest tam pochowany i ma nagrobek: Stanisław Miński, wojewoda łęczycki, którego „Sposób odprawowania poselstwa w Rzymie“ (z końca XVI wieku) ogłosiła krakowska Akademia Umiejętności w „Archiwum komisji historycznej“ (t. V, Kraków. 1899.). Miński jeździł w poselstwie do Rzymu.

Jest także nagrobek Karoliny z hr. Wojnów ks. Jabłonowskiej († 1840).

O ile wiem, spowiednik polski przy bazylice św. Antoniego, ks. Jan Warchał, wyjechał do Lwowa celem zbierania składek na dokończenie tej kaplicy, a mianowicie, na postawienie ołtarza, w stylu gotyku włoskiego, do którego projekt dał Kamil Boito. Chodzi również o urządzenie kraty żelaznej, zamykającej kaplicę.

Byłoby pożądanem, aby potomkowie rodów, których antenaci spoczywają w tej bazylice, albo około niej się zasłużyli, przyczynili się ofiarami do urządzenia tej polskiej kaplicy św. Stanisława.

W Krakowie mieszka ks. Wanda Jabłonowska, ostatnia z Ossolińskich, na Wołyniu znaleźliby się wnuki ks. Jabłonowskiej z domu Wojniarki.

W tej bowiem kaplicy, którą dziś z prawdziwym poświęceniem maluje p. Tadeusz Popiel i dla której zbiera składki Franciszkanin ks. J. Warchał, będą zgromadzone wszystkie polskie pamiątki Kościoła.

Kaplica powinna być gotową w jesieni. W przyszłym roku jubileuszowym zwiększy się niewątpliwie napływ polskich pielgrzymów do Wiecznego Miasta. Dobrzeby może było, aby konsekrację kaplicy św. Stanisława odłożyć do przejazdu większej polskiej pielgrzymki przez Padwę.

Według projektu ozdobnej kraty żelaznej, mającej zamykać kaplicę, będzie na niej, pomiędzy innymi, wykuty napis:

Przed Twe ołtarze zanosim błagania
Świeć wiekuiście nad braćmi zmarłymi,
Przyjmij ofiary synów polskiej ziemi.

Ale tak na ołtarz, jak i na kraty brak jeszcze funduszków.

Z prasy rosyjskiej.

W „Now. Wrem.“ (№ 8322) wydrukowano korespondencyę z Helsingforsu, poświęconą sprawie zawieszenia kilku gazet miejscowych.

Autor listu mówi o tem, że w Finlandyi wystąpiono z propagandą przeciwko wędrownym kramarzom rosyjskim, których nazywają szpiegami.

Dalej korespondent upewnia, że rosyjscy kramarze, zamieszkałi w Finlandyi, nie zajmują się wcale propagandą polityczną.

„Od trzech miesięcy—czytamy dalej—prasa głosi wciąż o szpiegach rosyjskich i agitatorach, chociaż w całej Finlandyi nie znaleziono dotąd ani jednego. Chodzi tu o wywołanie popłochu. System ten, wyrażony przez liczne dzienniki, zmusił generał-gubernatora do zawieszenia pięciu wydawnictw: „Nya Pressen“, „Aftonposten“, „Wi-borgsbladet“, „Ostra Finland“ i „Pahvälöhti“.

„Chcąc zapobiedz konieczności dalszego zawieszania gazet, kancelarya generał-gubernatora wydała pod adresem biura prasy okólnik następujący (z d. 16 (28) kwietnia r. b. № 1122):

„W ostatnich czasach na przedstawienie biura prasy generał-gubernator pociągnął do odpowiedzialności prawnej redaktorów kilku gazet. Użycie tych środków, połączone z zawieszeniem kilku wydawnictw, nie może nie wywołać w reprezentancie władzy wyższej w Finlandyi uczucia głębokiego smutku.

„Uwzględniając okoliczność, że trafniejsze wykonywanie przez cenzorów obowiązków, ciążyących na nich, mogłoby w znacznym stopniu zapobiedz konieczności stosowania tych środków niepożądanych, generał-gubernator Bobrikow kazał zalecić ponownie głównemu zarządowi prasy, żeby spotęgował dozór nad wydawnictwami i zapobiegł tem samem zjawianiu się w gazetach artykułów treści niewłaściwej.

„Generał-gubernator wie dobrze, że na zawieszeniu wydawnictwa cierpią nie tylko redaktorowie, współpracownicy gazet i drukarze, lecz i prenumerotorowie, a z nimi i generał-gubernator, uciekający się do zarządzeń podobnych tylko w razie konieczności nieodzownej i w ścisłym zastosowaniu się do wskazówek prawa i sumienia. Cenzorów winnych generał-gubernator kazał pociągać do odpowiedzialności prawnej, a w wypadkach szczególnych usuwać z urzędów.

„Przy cenzurowaniu artykułów należy surowiej stosować okólnik z d. 12 lutego № 390, a zwłaszcza zwracać uwagę na niewłaściwe interpretowanie stosunku Wielkiego Księstwa do Cesarstwa, na niestosowne ganieńnię działalności Świętej Osoby Najjaśniejszego Pana i aktów prawodawczych, wreszcie na rozpowszechnianie fałszywych pogłosek, obliczonych na wzburzenie niewiary do konsystujących w Finlandyi wojsk rosyjskich i zamieszkałej w W. Księstwie ludności rosyjskiej“.

Z kraju.

Wizyta kanoniczna. J. E. ks. biskup Kazimierz Ruszkiewicz, sufragan warszawski, w środę o godzinie 4-ej po południu przybył do Koluszek wraz z ks.: Łubieńskim, Szmidlem, Rembelskim, swym kapelanem, ks. Kwiecińskim i 6 klerykami. Tu oczekiwał dostojnego gościa ks. dziekan Józef Kisielewski w asystencyi duchowieństwa dekanatu brzezińskiego. Korzystając z całej godziny wolnego czasu, niestrudzony pasterz zwiedził miejscowy kościół, gdzie udzielił św. Sakramentu Bierzmowania 200 osobom.

O godz. 5-ej ruszył w dalszą drogę, o 6-ej wieczorem przybył do Tomaszowa, gdzie oczekiwał nań hr. Ostrowski z proboszczem ks. Wyszyńskim. Tu odbył się uroczysty ingres, a w czwartek nastąpiła konsekracja nowego kościoła. Mimo rześistego deszczu tłumy ludu oczekiwały przed kościołem, który był do godziny 11-ej zamknięty, to jest do ukończenia rzewnej tej ceremonii. Następnie dostojny wizytator odprawił sumę, po której ks. Bielecki, proboszcz z Galkowa, wygłosił Słowo Boże o znaczeniu kościoła dla duszy chrześciana.

W piątek po południu udał się biskup sufragan do Chorzęcina, gdzie dopełnił konsekracji kościoła; w niedzielę wieczorem przybędzie do Ujazdu, gdzie zakończy swą kanoniczną wizytę.

Radom. W tych dniach zmarł tutaj ś. p. Teofil Rewoliński, doktor medycyny, założyciel i redaktor „Gazety Radomskiej“, znakomity numizmatyk, powszechnie ceniony i szanowany człowiek, nieskazitelnego charakteru.

Ś. p. Teofil Rewoliński urodził się w 1820 r. w Radomiu, ukończył uniwersytet w Petersburgu. Następnie był ordynatorem szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, jako lekarz sztabowy odbył kompanię węgierską oraz krymską, w końcu został inspektorem lekarskim w Suwałkach i Radomiu.

Ś. p. Rewoliński wydał cenną pracę ilustrowaną: starych monet polskich i medalików, wyrobionych w Polsce ku czci patronów w kraju.

— Do ogłoszonego konkursu na projekt afisza dla wystawy tegorocznej w Radomiu, stanęło kilku artystów malarzy, zamieszkałych w kraju i jeden w Monachjum, oraz uczeń zakładów litograficzno-drukarskich pp. Trzebińskich, ośmastoletni Leon Brière, on też zdobył nagrodę w kwocie 45 rb. za projekt przez siebie wykonany, przedstawiający zachodzące za chmury słońce, przy blasku którego widzimy młodego chłopca z młotem w ręku przed kowadłem, obok leży pług, koło, sierp, kosa, snop zboża, narzędzia rolnicze drobne i także narzędzia rzemieślnicze; z boku widzimy ul z rojem pszczoł, a u dołu herby: miasta i gubernii i emblematy przemysłu i rolnictwa. Na słońcu widnieje rok „1899“.

W Olkuszu projektowane jest założenie szkoły rzemieślniczo-górnicznej.

Miasto zobowiązuje się z zapasowych funduszków wyznaczyć 10,000 rubli na urządzenie zakładu naukowego i wypłacać corocznie po 1,000 rubli subsydyum czyli, że cały koszt utrzymania, bez żadnego dodatku ze strony ministerjum, przyjmuje na siebie.

Z miast w gubernii kieleckiej Olkusz jest najbogatszem, posiada bowiem kilkadziesiąt tysięcy rubli zapasowego kapitału w banku, a nadto 10,000 morgów ładnych lasów

Z RÓŻNYCH STRON.

Defraudacya w przemyskiej kasie oszczędności. Z Przemyśla dnia 22 maja piszą:

W sobotę rano opowiadano po Przemyśle, że kasa oszczędności zbankrutowała. I gdy około godz. 10-ej zobaczono, jak z tejże kasy wyprowadzono pod strażą kasyera Adolfa Amorta, nikt już nie wątpił, że w kasie zaszyły jakieś nadużycia.

Komisya rewizyjna od środy, odkryła brak depozytów w papierach wartościowych na sumę 75,000 złr. Amort przyznał się do winy. Defraudacyę popełniał od lat 20, a zdefraudowane sumy przegrywał na giełdzie.

Uderza, że przez tak długi czas defraudacya nie wyszła na jaw. Winni temu są przedewszystkiem ci, którzy nie wykonywali należycie kontroli. Rewizyę wprawdzie przeprowadzano od czasu do czasu, ale w ten sposób, że sprawdzano tylko numery depozytów w księgach z numerami kopert, w których depozyty umieszczono, nie badając jednak zawartości kopert. Numery zgadzały się; w kopertach jednak nie było papierów wartościowych.

Powodem takiego pobieżnego rewidowania było, być może, ogólne zaufanie, jakim cieszył się Amort w całym mieście i u Rady nadzorczej. Amort służył dawniej w wojsku austriackim, jako rotmistrz ułanów. Co popchnęło go do defraudacyi zgadnąć trudno. Posiadał ładny majątek i znaczną, bo 3,000 wynoszącą pensyę. Żył skromnie i ogólnie był poważany.

Nie prawdą jest, jakoby przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono 40,000 złr. gotówki. Czy zaś myślał o ucieczce, wiedzieć nie można. Raczej myślał o samobójstwie, gdyż przy łóżku jego znaleziono nabity rewolwer. Nie mógł jednak zrobić z niego użytku, bo aresztowano go w biurze.

Właściciele księżeczek przemyskiej kasy oszczędności nie ponoszą żadnej straty. Sumę zdefraudowaną pokryje w części majątek defraudanta, wynoszący 25,000 złr., w części fundusz rezerwowy.

Sędzią śledczym dla sprawy Amorta został rada dr. A. Bieńczewski. Daje to zupełną gwarancję, że śledztwo energicznie i szybko zostanie przeprowadzonym, a winni zaniedbania obowiązków również do odpowiedzialności pociągnięci zostaną.

Wykrycie tej defraudacyi zawdzięczyć należy okólnikowi p. namiestnika, który nakazał przeprowadzenie ścisłych rewizyj we wszystkich kasach oszczędności.

Nieporządki w Rydze. Czytamy w gazecie „Ryżskij Wiestnik“: „Robotnicy fabryki dżutowej przed kilku dniami zawiesili robotę, urządzili zmwowę, żądali podwyższenia płacy, nie zro-

bili obrachunków z fabryką i w dniu 17 maja wywołali nieporządku wespół z robotnikami fabryki „Feniks“, przyczem napadli na policję i wojsko; w dniu 18 maja nieporządki ponowily się, tłum burzył domy, podpalał je, strzelał, rzucał kamieniami i butelkami na policję i wojsko. W tych działaniach robotników fabrycznych widoczne są jawne oznaki występnego porozumienia się.

Wskutek tego uważam za niezbędne podać do wiadomości: 1) że wszelkie zbiegowiska ludu na ulicach i placach m. Rygi, jako też na dworcach kolejowych są surowo wzbronione; 2) że na wezwanie policji zgromadzony tłum i każda pojedyncza osoba, kimkolwiekby była, winni bez oporu ulegać żądaniom władzy i 3) że w razie niewypełnienia powyższego, winni odpowiadać będą według całej surowości praw.

Począwszy od chwili obecnej, tłum będzie rozpędzany przez wojsko z użyciem broni i w takim wypadku każdy kto ucierni, sam będzie winien skutków.

Zarazem uważam za potrzebne zwrócić się do wszystkich właścicieli domów i obywateli miasta z prośbą, aby od dnia dzisiejszego zamkali bramy i drzwi zewnętrzne i aby bez szczególnej potrzeby po godzinie 9-ej wieczorem nie wychodzili na ulicę, w celu uniknięcia możliwości zaliczenia spokojnych mieszkańców do uczestników zamieszek.

(Podpisano) Gubernator Surowcow.

Olbrzymi pożar w Moskwie. Przed paru dniami telegramy rozniosły wieść o olbrzymim pożarze fabryki maszyn Struwego w Moskwie. Obecnie powtarzamy za gazetami moskiewskimi niektóre jego szczegóły.

O godz. 1 w nocy, 21 maja, ogromna łuna oświeciła całe miasto. Pożar wszczął się w składzie drzewa, który zajmował przestrzeń przeszło 5 dziesięcin. Jednocześnie prawie zapaliły się małe domki, położone naokoło, następnie ogień ogarnął 2 olbrzymie budynki, w których mieściły się warsztaty wagonowe i modelowe.

Straży ogniowej niepodobna było prowadzić walki z rozrukanyim żywiołem, mogła ona bronić zaledwie przed nim opodal położone budynki. Pożar trwał do wieczora. Skład drzewa i wewnętrzne urządzenie warsztatów zgorzały do szczytu. Przyczyna pożaru nie została jeszcze wyjaśniona; jedni mówią, że pożar powstał najpierw w warsztatach, drudzy znów twierdzą, że zapaliło się od iskry drzewo, znajdujące się w składzie.

Mówią również o ofiarach ludzkich, ale o ile to jest prawdziwym, nie wyjaśniono dotychczas. Straty milionowe.

Ostatnie wiadomości.

Protest.

Wysoka Porta założyła w Paryżu i Londynie protest przeciw umowie francusko-angielskiej, zawartej o podział wpływów w Afryce, uważając ją za naruszenie zwierzchniczych praw Turcyi, która na zasadzie umowy z r. 1890 uzyskała prawo do wpływu politycznego na terytorya położone na południe Tripolisu aż do jeziora Czad. Wreszcie dotychczas jeszcze Egipt, wraz z południowymi swemi kresami stanowi oficjalnie lenną prowincję Turcyi, samowolne przeto rozporządzanie temi ziemiami przez Anglię i Francję jest bezprawiem i ubliżeniem dla sultana. Rzecz naturalna, że protest ten pozostanie bez skutku, w każdym razie jest on znamiennym ze względu na przeważny obecnie wpływ niemiecki w Konstantynopolu.

Telegramy.

Petersburg, 27-go maja. „Prawitielstwiennyj Wiestnik“ donosi: Radomski wice-gubernator baron Bukshewden został zwolniony na własne żądanie ze służby.

Petersburg, 27-go maja. Minister oświaty wniósł do Rady Państwa projekty urządzenia średniej chemiczno-technicznej szkoły w Wilnie,

oraz przekształcenia szkoły rzemieślniczej w Łodzi.

Lwów, 27-go maja. Jedno z pism tutejszych otrzymało z Wiednia wiadomość o krążącej tam pogłosce, że będzie utworzony gabinet Chlumetzky'ego, do którego wejdą między innymi ks. Auersperg, hr. A. Wodzieki i Madeyski.

Haaga, 27-go maja. Delegat niemiecki na konferencyi pokojowej, hr. Münster, najął na całe lato willę w Scheweningen.

Haaga, 27-go maja. Konferencya powzięła uchwałę wykluczyć zasadniczo wszelki projekt nie objęty w programie hr. Murawiewa.

Bruksela, 27-go maja. Sąd honorowy uznał po kilkogodzinnych naradach Moutiera za niewinnego.

Rzym, 27-go maja. Ojciec św. ustanowił termin tajnego konsystorza na 19, publicznego na 22 czerwca.

Rzym, 27 maja. Przedstawił się izbie deputowanych nowy gabinet Pellouxa. W przemówieniu swem polecał prezes gabinetu, aby najpierw obradowano nad projektami politycznymi. W Chinach ma rząd jedynie handlowe cele na oku. Rokowania w tej sprawie będą nanowo podjęte. W końcu domaga się Pelloux odroczenia obrad nad wszelkimi interpelacyami w sprawie polityki zagranicznej. Zanardelli wzbraniał się cofnąć swą dymisyę z godności prezesa izby. Zgodnie z żądaniem Pellouxa, ustanowiono termin wyborów prezesa izby na dzień 30 maja.

Madryt, 27 maja. Umarł przywódca stronnictwa republikańskiego, Castelar.

Aleksandrya, 27 maja. Dwie osoby, które najpierw zachorowały na dżumę, są greckiej narodowości. W mieście panuje wielki popłoch. Wiele osób opuszcza miasto, a krajowcy uciekają w głąb kraju. Odchodzące z Aleksandryi parowce nie mogą zabrać wszystkich uciekających. Kilka sklepów zamknięto. Przedsięwzięto obszernie środki ostrożności i wszyscy przybywający okrętami muszą poddać się lekarskiemu badaniu. Według depezy z Port-Said, przybywające tam z Aleksandryi parowce muszą poddać się dziesięciodniowej kwarantannie. Parowce, odbierające w Port-Said indyjską pocztę zarządziły również energiczne środki ostrożności.

Pekin, 27 maja. Rozkaz cesarski zatwierdza niemiecko-angielską umowę w sprawie budowy i eksploatacyi kolei żelaznej z Tientsinu do Cziukiang. O rozkazie tym zawiadomiono urzędownie Niemcy.

Manila, 27 maja. Narady filipińczyków zostały zamknięte, nie wydawszy żadnego wyniku.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakeyi „Rozwoju“ w Łodzi. W odpowiedzi na artykuł w № 115 „Rozwoju“, z dnia 23 b. m., pomieszczony w „Zygzakach“, interesowana firma Y., którą jest fabryka maszyn pod firmą „J. John“ w Łodzi prosi o zamieszczenie następujących wyjaśnień:

1) Wymieniona w artykule „niezgodność“ punktów kontraktu z warunkami, omawianymi ustnie i jak sam artykuł przyznaje „drugorzędnego znaczenia“ są: a) punkt dodany do kontraktu jako zwykle formalne uzupełnienie tego rodzaju umów i b) punkt umówiony przedtem ustnie.

2) Kwestyonowane i nieprzyjęte przez inżyniera (bo przyniesione bez jego podpisu) egzemplarze umowy, opatrzone tylko podpisem firmy, gdy po dłuższej dyspacie między stronami i ociąganiu się inżyniera X. z przyjęciem owego podpisanego, oraz ustnie umówionego punktu nie były ostatecznie zaakceptowane, zostały przez jednego z prokurentów firmy, wzburzonego targowaniem się p. X. wzięte ze stołu i rozdarte z propozycją, by inżynier X. napisał swój kontrakt. Było to zatem proste zerwanie preliminarji, do czego zawsze każda ze stron, bez względu na pobudki, ma prawo, nie zaś jak artykuł opiewa podstępne zniszczenie zawartej już umowy.

3) Inżynier X., który wymówił w poprzedniej firmie swoje dotychczasowe miejsce przed podpisaniem kontraktu z nowym pracodawcą, niech sobie przypisze następstwa swej polityki. Zresztą zapewnił on przedstawiciela firmy J. John o tem, że ma propozycyę i gdzieindziej, nie mógł więc przy takim popycie na swoją osobę pozostać na „bruku“.

4) Przytoczony powód zerwania umowy, polegający na znalezieniu jakoby w Petersburgu nowego inżyniera jest niezgodnym z prawdą.

5) Ponieważ p. X. występuje jakoby na drogę sądową, przeto firma, nie wdając się w dalsze kroki w tej sprawie, oczekuje chwili, kiedy na zasadzie orzeczenia sądu będzie mogła przedstawić opinii publicznej szczegóły tej sprawy w bezstronnem przedstawieniu oświeceniu.

Z szacunkiem i poważaniem
z a r z ą d f a b r y k i.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND-HOTEL: Ostrowski z Warszawy, Thiemann z Bremen, Hohenstein z Charlottenburga, Follet z Verviers, Guntow z Berlina, Popper z Pragi, Salomon z Londynu, Lubiński z Sosnowic.

HOTEL VICTORIA: Feist Leopold z Cassel, E. Finkelstein z Warszawy, dr. Rosenewig Józef z Warszawy, Jagiełło Wacław z Warszawy, Berbock z Konina, Kurepin Iwan z Woroneża, Folman Szaja z Noworadomska, Piłow Włodzimierz z Moskwy, Sachs Dawid z Chrzanowa, Ratner, Chaim z Moskwy.

HOTEL POLSKI: Morgunow z Łęczycy, Syrkin z Nowogródka, Sawicki z Łęczycy, Ramendyk z Kruglańska, Jelski z Mińska, Goszczyński z Czernowa, Garbiński z Częstochowy, Koliski z Włocławka, Tymieniecki z Kalisza, Pacer z Kik, Rosenthal z Warszawy, Burezyński z Warszawy, Kranikiewicz z Noworadomska, Klein z Warszawy, Krauze ze Zgierza, Stewczyński z Łodzi, Ciesielski z Warszawy.

Niedoręczona korespondencja:

Listy rekomendowane.

Abram Polasznik z Ameryki, Edward Kozler z Niemiec, Fab. Wyszagrodzki z Cesarstwa, Tyburg Izrael z Ameryki, L. Brasławski z Ameryki, Fr. Engel z Austrii, N. Szajber z Cesarstwa, Jakób Glik z Cesarstwa, L. Milgrom z Cesarstwa, Al. Lene z Niemiec.

Listy zwyczajne.

N. Elmes z Grodna, E. Szmidt z Łodzi, E. Morawski z Charkowa, Besser, Pleńkowski i Bem z Warszawy, Maks Fuks z Irkucka, F. Grinfeld z Szawel, Rossyjskie Towarzystwo żeglugi i handlu z Moskwy, M. J. Galpert z Sergjewska.

Karty korespondencyjne:

A. Gullński z Warszawy, L. Goldman z Sierpea, Ad. Jolenkiewicz z Częstochowy, J. Szefer z Austrii, Josef Birger z Wilków, K. Saal z Mecu, Dobraniecki z Krakowa, L. Wejcer z Radziwiłłowa, Kopelowicz z Wilna, Wizen z Warszawy, Weleman z Konotona, Margolis z Wilkomir, Markowicz z Warszawy, Lipszyc z Helsingforsu, M. Boruks z Płocka, J. Rabinowicz z Orła, L. Aro-nowicz z Radomia, Wasiljew z Warszawy, Ed. Rosental z Bydgoszczy, A. Bemer ze Sztutgardu, N. Davidson z Mińska, J. Mandels z Gerlitz, J. Lorentz z Chemnitz, B. Harpyn z Kiele, Józef Gumowski z Częstochowy, J. Jezierski miejscowy, G. Dikman z Londynu, J. Goldman z Warszawy, Izr. Marmelsztein z Warszawy, Z. Ch. Czerczewski z Łęczycy, St. Kowalik z Rogowa, J. M. Redziński z Raduceza, W. Ekiel z Austrii, A. Mańkowski z Berlina, Marder z Równa, R. Pryzak z Turcyi, Kopelowicz z Wilna.

CO PALIĆ ?

Znane ze swej dobroci nowe gatunki papierosów:

Jum-Jum } 10 szt. 10 kop.
Goplana }
Wanda } 10 szt. 6 kop.
Charmant }

oraz tureckie tytonie fabryki

Józefa Egiza

W KIJOWIE.

Dostać można we wszystkich składach i dystrybucyach. 565-5-1

Dr. A. SOŁOWIEJCZYK

wyłącznie choroby dzieci i wewnętrzne

Przyjmuje—od 9—10 r. i od 3—5 pp.

Piotrkowska 69, vis-a-vis Grand Hotelu.

Zawiadamiam W. Panów odbiorców, iż przy swoim składzie artykułów technicznych otworzyłem

SKŁAD

Żelaza Walcowanego

(okrągłego, kwadratowego, płaskiego, bednarskiego i t. p.)

Blachy i belek żelaznych

618-3-1

Z poważaniem

Karol Somya.

Kantor Piotrkowska 177.

Skład Piotrkowska 192.

Humber & Co

Wielki wybór Welocypedów

Nowe modele na rok 1899.

SKŁAD FABRYCZNY

w Warszawie, № 57 Nowy-Swiat № 57.

Korkowe Domy

Korkowe sufity, korkowe ściany i korkowe bez szpar podłogi.

Korkowe domy szczególnie odpowiednie na letnie mieszkania, posiadają bowiem wszelkie własności murowanych z 2 stopowej grubości ścianami, a nie są droższe od drewnianych. Dokładne kosztorysy, rysunki, plany są w każdej chwili do obejrzenia i mogą być nowe podług życzenia opracowane. Korkowe domy mogą mieć i piętra. W rogach pod Łodzią w bliskości Zakładu Wodoleczniczego jest do obejrzenia w każdej chwili wykończona willa korkowa.

Korkowe sufity są odrazu bez szalunku z desek do lat przymocowywane. Są to najładniejsze sufity wytrzymujące przez dziesiątki lat bez szpar i pęknięć

Korkowe ściany swobodnie stojące, technicznie dorównujące murowanym ale są lżejsze i przewyższają każdy system ścian gipsowych.

Korkowe bez szpar podłogi wytrzymują każde ciśnienie i są najhygieniczniejsze z wszelkich podłóg.

Korkowe ściany, sufity i podłogi są dla każdego w bardzo łatwo dostępny sposób tu w Łodzi w moim własnym domu w każdej chwili do obejrzenia. Również najlepsze referencye naszych i po za miejscowych firm mogą być przedstawione.

Udzielam wieloletnią gwarancję i daję najchętniej w każdej chwili wszelkie informacye.

Izolacye rur parowych i wodnych, kotłów, aparatów, pieców etc. wykonywam w znany z solidności sposób i ze znanego z dobroci pat. korkowego kamienia i asbestowych mas.

Michał Bosicki

TELEFON. Przedsiębiorca robót z korkowego kamienia. TELEFON.

Dom własny na nowo-otworzonej ulicy między Główną i Pustą, wejście od ulicy Mikołajewskiej lub Widzewskiej przez posesję W-go Keilicha.

WODOLECZNICA

„BOGI”

pod Łodzią zostanie otwartą z dniem 15 maja r. b.

Informacye udziela p. Dr. Littwin w Łodzi, ulica Mikołajewska Nr. 18, a od 15 maja w lecznicy. 519

OTWARCIE ODDZIAŁU

DLA CHORÓB ZAKAŻNYCH

W FABRYCZNYM SZPITALU

zostającym pod zarządem

MIEJSCOWEGO KOMITETU CZERWONEGO KRZYŻA

Od początku istnienia Szpitala, brak specjalnego oddziału dla chorych zakaźnych dotkliwie odczuwać się dawał. Z obawy, aby nie przenosić zakażenia na chorych innych, częstokroć trzeba było odmawiać przyjęcia w wypadkach, gdzie przebieg choroby w wysokim stopniu zależy od troskliwej opieki, po za szpitalem dla chorych niezamożnych zazwyczaj niedostępnej. Ażeby ja'najprędzej złemu zaradzić, na ogólnem zebraniu komitetu i fabrykantów—współwłaścicieli postanowiono nie zwlekać z otwarciem oddziału zakaźnego do czasu projektowanej budowy własnego pawilonu, lecz takowy niezwłocznie otworzyć w wynajętym w sąsiedztwie szpitala domu Müllera, przy ul. Pańskiej № 111. Dom ten został odpowiednio do przeznaczenia swego przerobiony i urządzony, tak że obecnie jesteśmy w możności podać do wiadomości ogólnej, iż od niedzieli d. 7 maja (25 kwietnia) do szpitala fabrycznego będą przyjmowani również chorzy z chorobami zakaźnymi z wyjątkiem ospy (dla tych ostatnich miasto posiada szpital własny) i chorób wenerycznych.

Warunki przyjęcia też same, jakie obowiązują i w innych oddziałach szpitala. Niezajęte przez chorych fabrycznych łóżka pozostawiamy do dyspozycyi dla chorych z miasta i gmin.

Komitet.

538

ORZECHÓWKA

Znakomita Wódka

oraz inne z własnej fabryki

poleca

Handel Win

REKTYFIKACJA WARSZAWSKA

PIOTRKOWSKA № 10,

Telefonu № 369,

Przy handlu POKOJE GOSICINNE

Ceny win w pokojach te same, co na ulicę, z wyjątkiem win Szampańskich.

Obiady po 40 kop., śniadania po 20 kop.

Przedstawiciel firmy

K. Szreder.

SKŁAD

Materyałów Aptecznych

A. J. Mieszczakańskiego

78 Wólczajska 78.

Poleca:

Wody mineralne Inst. Apt. Warsz.,
Tran Lofodzki. Oliwę Nicejską
Dentupurinę,

najlepszy proszek do zębów

HERVA MATE zwaną HERBATĄ POLSKĄ

Zaprawy do podług
Ultramarynę do bielizny
Mydła różne,

Perfumy krajowe i zagraniczne
Krochmale i farbki
Spirytus do palenia

CENY NIZKIE.

257



FABRYKA NOWYCH ROWERÓW

pod marką

„SOKÓŁ“

oraz wszelkich przyborów do nich

W. Sierpińskiego

Łódź, Widzewska Nr. 86,

poleca rowery i tandemy najnowszej konstrukcji, oraz wszelkie reperacje w zakresie ich wchodzące.
430—9—2 Za trwałość fabryka gwarantuje.

Fortepian

w dobrym stanie zaraz do sprzedania niedrogo. Ogrodowa 26, sieni V, m. 9. 623



Do wynajęcia

Letnie mieszkanie

nowourządzone. Wiadomość u p. E. Dietrycha Łódź, Nowy Rynek № 9. 624



ROWER

do sprzedania. Wiadomość ul. Wschodnia 55, m. 25.



Dr. Sonnenberg

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.
Ulica Cegielniana Nr. 14.
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 p. i od 3—8 po poł.



Dr. Solowiejczyk

wyłącznie chor. dzieci i wewnętrzne,
PIOTRKOWSKA № 69,
naprzeciwko Grand-Hotelu.

W poliklinice na ul. Piotrkowskiej № 192 codziennie od 12^{1/2} do 1^{1/2} **szczepienie ospy.**



MATERIAŁY

na ubrania męskie

w każdym guście, z pierwszorządnych fabryk poleca:

HADEL SUKNA

J. W. WAGNER

Krótką № 1345 nowy 7, 3-ci dom od rogu Grand Hotelu. 432 36—

Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje Panów od 8—10, 12—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu.

Ewangielicka № 7.

Dr. G. WEISSBERG

Specjalista chorób ocznych
przyjmuje od 9—11 rano i od 4—6 po południu.

Dzielna Nr. 22.

DOKTOR MEDYCyny I. ŁUKASIEWICZ

Akuszeria. — Choroby kobiece.

Po długoletniej praktyce osiadł w Łodzi i przyjmuje chorych codziennie od godz. 8—11 rano i od 5—7 po południu.

Piotrkowska № 101.

Dr. A. Groszlik,

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Ul. Cegielniana 23, (róg Zachodniej).

Rano od 8—11, po południu od 5—8, panie od 3—4 po południu.

Dr. J. Rosenblatt

Specjalista chorób

uszu, nosa, gardła i zbrozeń mowy (jąkanie i bełkotanie)

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 popoł.
Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. J. GINSBURG

wyłącznie choroby kobiece i akusz.
Stosowanie elektryczności i masażu przy cierpieniach kobiecych.

Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 po poł.
Piotrkowska № 38, dom Tenenbauma.

Dentysta

B. Brzozowski

mieszka przy ulicy

Piotrkowskiej № 26,

obok cukierni p. Szmagiera, w domu b. rac Szreterów

Dr. Med. Goldfarb,

Specjalista chorób moczopłciowych skórnych i wenerycznych

ul. Zawadzka 18,

(róg Wólczańskiej 1) dom Grodzieńskiej,
Przyjmuje od 8—11 przed poł. i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po południu.

M. ZBIJEWSKI

Łódź, Mikołajewska Nr. 6,

poleca:

POMPY

parowe i transmisyjne do kotłów i rezerwarów do gaszenia pożaru.

Kosztorysy i projekty bezpłatnie.

BUSKO Dr. Majkowski

Starszy lekarz szpit. Ś-go Mikołaja
ordynuje w willi własnej.

6—1

W SKLEPIE

!!! TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI !!!

Piotrkowska № 191,

w poniedziałek i czwartek od 2—6 po południu

odbywa się zakup noszonej odzieży

Sprzedaż zaś odbywa się codziennie.

Piotrkowska № 191.

Poliklinika

Lecznica dla przychodzących chorych.

Ulica Spacerowa 41.

Dr. Rontaler Choroby uszu, nosa i gardła.
Wtorki i Soboty 8—9 r.

Dr. Stankiewicz. Choroby kobiece.
Czwartki 8—9 r., Niedz. 4—5 pp.

Lek. dent. Dąbrowski. Choroby zębów.
Wtorki, Czwart. i Sob. 9—10 r.

Dr. Bondy. Choroby dziecięce.
Codziennie 10—11 r.

Dr. Fankanowski. Choroby wewnętrzne.
Poniedz. Środy i Piątki 11—12.

Dr. Wiśniewski. Choroby wewn. i dziecięce.
Wtorki, Czwart. i Niedz. 11—12

Dr. Dworzaniec. Chor. wen. i org. moczopł.
Wtorki, Piąt. i Niedz. 1—2 pp.

Dr. Markowski. Choroby oczne.
Codziennie oprócz Niedzieli 2—3.

Dr. Świdwiński. Chor. dziec. i wewn. i wnetrz.
Wtork. Środ. Czwart. i Sobot. 2—3.

Dr. Gajewicz. Chor. dziecięce i wewn. i wnetrz.
Codziennie oprócz Niedzieli 3—4.

Oplata za poradę 30 kop. — Szczepienie

ospy 50 kop.

Łóżka dla chorych do wynajęcia.

0—0

POLIKLINIKA

LECZNICA

DLA PRZYCHODZĄCYCH CHORYCH.

Spacerowa 41, róg Św. Andrzeja.

Dr. RONTALER. Wtorki i Soboty od 8—9 rano. Chor. gardła, uszu i nosa.

Dr. SKIBIŃSKI. Poniedziałki, Środy i Soboty od 9—10 r. Choroby kobiece.

Dr. STANKIEWICZ. Czwartki i Niedziela od 9—10 rano. Choroby kobiece.

Lek. Den. DĄBROWSKI. Wtorki, Czwartki i Soboty od 9—11 r. Choroby zębów.

Dr. L. BONDY. Codziennie od 10—11 r. Choroby dziecięce.

Dr. FANKANOWSKI. Pon. Środy, Piątki i Sob. od 11—12 r. Chor. wewn. i wnetrzne.

Dr. WIŚNIEWSKI. Wtor. Czwart. i Niedziela od 11—12 r. Chor. wewn. dz.

Dr. DWORZANEC. Wtor. Piątki i Niedz. od 1—2 po poł. Chor. wener. i organów moczopłciowych.

Dr. GOLZ. Pon. Środy, Czwartki i Soboty od 1—2 pp. Chor. skórne i wener.

Dr. MARKOWSKI. Codziennie od 2—3 pp. oprócz Niedzieli. Choroby uszu.

Dr. ŚWIDWIŃSKI. Wtorki, Środy, Czw. i Sob. od 2—3 pp. Chor. wew. i dz.

Dr. TOCHTERMANN. Pon. i Piąt. od 2—3 pp. Środ. od 8—9 w. Chor. wew. i ner.

Oplata za poradę lekarską 30 kop.

Łóżka dla chorych.

Szczepienie ospy od 1 marca do 1 listopada

Oplata 50 kop.

KEFIR

ze świeżego przegotowanego mleka stale wyrabia

APTEKA

R. MOSSAKOWSKIEGO

róg Wólczańskiej i Św. Benedykta

oraz poleca 441—10—4

Wina lecznicze, wody mineralne naturalne i sztuczne.

Zakład Leczniczy

CHIRURGICZNO-GINEKOLOGICZNY

w Łodzi, Południowa № 19

przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby dotknięte cierpieniami chirurgicznymi i kobiecymi. W ambulatoryum udzielają porad codziennie

w Chorobach chirurgicznych:

Dr. med. Alfred Krusche od 12—1 w poł. w chorobach kobiecych:

Dr. Ksawery Jasłowski od 9—10 rano;

Dr. Mieczysław Kaufmann od 3—4 popoł.

Dr. Czesław Stankiewicz od 6—7 popoł.

Cena porady k. 50.

PIERWSZA

Lecznica Prywatna

Zawadzka № 12,

(dawniej róg Cegielnianej i Wschodniej).

9—10 D-ta BRZozowski. Chor. zębów, plombowanie.

10—11 Dr. GÓRSKI. Chor. chirurgiczne i oczne. (Niedziela).

11—12 Dr. MAYBAUM. Chor. żołądka i kiszek.

— 1 Dr. Goldsobel. Chor. wewnętrzne, spec. płuc i serca.

1—2 Dr. PRZEDBORSKI. Chor. uszu, nosa, gardła i krtani. (prócz niedziel, wtorków i piątków).

1—2 Dr. LITTAUER. Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych (prócz wtorków i piątków).

2—3 Dr. GÓRSKI. Chor. chirurgiczne i i oczne. (Wtorki i piątki)

2—3 Dr. PINKUS. Chor. wew. i dziec. 2—3 Dr. LIKIERNIK. Chor. oczne i chirurgiczne.

3—4 Dr. GOLDMAN. Chor. chirurgiczne.

4—5 Dr. RUNDO. Chor. wewnętrzne kobiece.

Oplata za poradę 30 k. — Łóżka dla chorych. — Badania mikroskopijno-chemiczne i bakteriologiczne.

ZARZĄD

DROGI ŻELAZNEJ

Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że dnia 19 (31) maja r. b. o godz. 10 r. na stacji towarowej Łódź będą sprzedawane drogą licytacji następujące nieodebrane towary: 7 worków czosnku wagi 34 p. 20 f. przybyło do Łodzi 15 kwietnia r. b. z Krzemieńca za frachtem zwyczajnym № 3132.

KAUCYONOWANA

Sala Licytacyjna

PIOTRKOWSKA № 7,

ma na składzie do sprzedaży z wolnej ręki różne meble t. j. garnitury salony i buduarowe, otomany, kredensa, szafy, stoły, biurka męskie, lustra (trena) itp. oraz przyjmuje w komis różne przedmioty nowe i używane do sprzedaży.

406—6—4

Nr. 5772.

Dyrekcya**Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.**

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1898 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11 z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego przy ulicy Średniej pod N. 427 w m. Łodzi przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod Nr. 82 przy ul. Drewnowskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 7,800; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,560; licytacja rozpocznie się od sumy 11700, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (28) Września 1899 r. przed notaryuszem Wład. Jonszerem.

2) pod Nr. 443 przy ul. Zawadzkiej obciążona pożyczką Tow. rb. 12000 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (28) Września 1899 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

3) pod N. 21aa prawa połowa przy ul. Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Tow. rb. 10500; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2100; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (29) Września 1899 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

4) pod Nr. 627d przy ul. Tuszyńskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 5,200; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi r. 1040; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 7,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (29) Września 1899 roku przed notaryuszem Konst. Płacheckim.

5) pod Nr. 47 przy ul. Aleksandryjskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 9,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,500; termin sprzedaży wyznaczono na dz. 17 (29) Września 1899 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

6) pod Nr. 51h przy ulicy Zawadzkiej obciążona pożyczką Tow. rb. 8,700; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1740; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Września (2 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem Wład. Jonszerem.

7) pod Nr. 62 przy ul. Aleksandryjskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 10,000; vadium do licyt. złożyć się mające wynosi rb. 2000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na d. 20 Września (2 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem K. Mogilnickim.

8) pod Nr. 83 przy ulicy Drewnowskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 9,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Września (2 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

9) pod Nr. 171 przy ulicy Brzezińskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 7,900; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1580; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 11,850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Września (3 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem Jul. Gruszczyńskim.

10) pod Nr. 171w.a. przy ul. Brzezińskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 11000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Września (3 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

11) pod Nr. 190 przy ul. Starym Rynku obciążona pożyczką Tow. rb. 9,300; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1860; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Września (3 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

12) pod Nr. 201 przy ulicy Wolborskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 6,200; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,240; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 Września (4 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

13) pod Nr. 222 przy ul. Wolborskiej obciążona pożyczką Tow. rub. 12,900; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rub. 2580; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19350; termin sprzedaży wyznaczono na d. 22 Września (4 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem J. Grabowskim.

14) pod Nr. 271s przy ulicy Długiej obciążona pożyczką Tow. rb. 13,500; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,700; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 20,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 Września (5 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem J. Gruszczyńskim.

15) pod Nr. 272E przy Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa. rb. 16500; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli. 3300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 24750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 Września (5 Paźdz.) 1899 roku przed notaryuszem K. Płacheckim.

16) pod Nr. 275b przy ulicy Zachodniej obciążona pożyczką Tow. rb. 12000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 Września (5 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

17) pod Nr. 285a przy ulicy Zakątnej obciążona pożyczką Tow. rb. 8000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 Września (6 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem Wł. Jonszerem.

18) pod Nr. 305 przy ulicy Północnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 Września (6 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem J. Grabowskim.

19) pod Nr. 321 przy drodze od ul. Długiej do szosy ementarnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,500, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,700, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 20250, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 Września (9 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem J. Gruszczyńskim.

20) pod Nr. 321ke przy drodze od ul. Długiej do szosy ementarnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 Września (9 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem K. Płacheckim.

21) pod Nr. 321k.l. przy drodze od szosy ementarnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 Września (9 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem J. Kamockim.

22) pod Nr. 320t.t. przy ulicy Konstancyńskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 Września (10 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem Wł. Jonszerem.

23) pod Nr. 338b przy ulicy Solnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 Września (10 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem J. Grabowskim.

24) pod Nr. 338d przy ulicy Solnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 Września (11 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem J. Gruszczyńskim.

25) pod Nr. 415 przy ulicy Średniej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 35,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7000 licytacja rozpocznie się od sumy rb. 52,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 Września (11 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem J. Kamockim.

26) pod Nr. 754 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 36,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 54,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 Września (11 Paźdz.) 1899 r. przed notaryuszem K. Płacheckim.

Łódź, dnia 13 (25) Maja 1899 r.

Za prezesa dyrektor P. ROZENBLAT,

Dyrektor biura L. GAJEWICZ.

619-3-1

HOTEL ANGIELSKI

Codziennie koncert

Orkiestry Warszawskiej pod dyr.

Adolfa Sonnenfelda

Czwartek	dnia 25	Wieczór solistów
Piątek	„ 26	Koncert symfoniczny
Sobota	„ 27	Oper i operetek
Niedziela	„ 28	Koncert popularny.

Początek o g. 8 wiecz.

Codziennie koncert.

Bileta z krzeseł Teatru Polskiego pod dyrekcją W-ych Zimajer i Trapszo są ważne na koncert Sonnenfelda przy hotelu Angielskim.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

F. Stolarskiego

Piotrkowska №. 166.

Otwarty codziennie od godziny 9-tej rano do 6 w wieczorem.

Ważne dla przemysłowców

Na bardzo korzystnych warunkach jest do **wydzierżawienia duży teren wraz z 2 zabudowaniami fabrycznymi i domem mieszkalnym**, położony tuż przy linii kolejowej jednej ze stacji D. Ż. W. W. w bliskości zagłębia dąbrowskiego.

Bliższych informacji udzieli Redakcyja niniejszego pisma.

625

Interes bardzo korzystny

dobrze prosperujący z firmą wyrobioną, bez długów, wartości 20,000 rb. z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów, poszukuje **wspólnika** lub **nabywcy** na warunkach bardzo dogodnych.

Oferty przyjmuje kantor Rozwoju pod „Interes bardzo korzystny“.

630

SZKOŁA RZEMIOŚL DLA KOBIEC
ZOFII KNOROWSKIEJ

w Łodzi, ul. Piotrkowska 69, m. 29,

Tamże są udzielane następujące przedmioty: Krój i szycie sukien, gorsetów i bielizny, stroje, hafty, introligatorstwo, kwiaty sztuczne, heliominjatury, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na porcelanie, ałasie, szkle i t. p.

532

Opłata miesięczna od rb. 3 do 10 z góry.

Wydawnictwo Majowe
dla Zakochanych i Kochających
wyszło z druku pod tytułem

MIŁOŚĆ
ROMEJA.

Na dzieło powyższe złożyły się prace 215 najwybitniejszych autorów a mianowicie: Adama Mickiewicza, Zygma. Krasińskiego, Jul. Słowackiego, H. Sienkiewicza, B. Prusa, E. Orzeszkowej, A. Świętochowskiego, E. Zoli, G. d'Annunzia i wielu, wielu innych koryfeuszów pióra.

Cena egzemplarza Rub. 1, z przesyłką na prowincję rub. 1.10.

Nabyć można w każdej księgarni oraz u Wydawcy **Jana Rebszlegera**, Warszawa, ul. Senatorska № 17. 626—1—1

!!! Ważne !!!

Dla pp. stolarzy i stelmachów

do sprzedania bali jesionowych 3-cal. łok. 113, gruszkowych 4-cal. łok. 34, brzożowych 3-cal. łok. 150, olszowych 4-cal. łok. 90 i 3-cal. łok. 60. Oferty adresować: (Widawa na Kopcu) pow. Łaski, „Bale“.

621-1-1

DUŻY SKLEP

spożywczy poszukuje 2-ech młodych subiektyw. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ dla S. K.

780—2—1

DOM BANKOWY
MAURZYCY NELKEN i S-ka

ul. Piotrkowska 78.

- 1) Kupno i sprzedaż papierów publicznych.
 - 2) Wydaje zaliczki na papiery procentowe i akcje.
 - 3) Asekuruje pożyczki premiiowe.
 - 4) Rachunki bieżące i lokacyjne terminowe.
 - 5) Wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie miejscowości kuracyjne.
 - 6) Przyjmuje zlecenia na giełdy petersburską, warszawską i zagraniczne.
- Załatwia wszelkie interesy bankierskie.

NAFTALINĘ,

Kamforę,

Naftalino-kamforę,

CHLOREK,

Kwas karbolowy, surowy i oczyszczony,

Prawdziwy proszek

DALMAČKI,

Wolmarski proszek dezinfekcyjny,

posiadający własność dezinfekowania, i jednocześnie odcimowania odoru,

POLECA 567-25-2

SEWERYN WIDERSZAL

Południowa 13,

TELEFONU N. 418.

Ogłoszenia drobne.

Aptecznych materiałów skład A. J. Mieszczańskiego. Wólczańska № 78 poleca, materiały apteczne, farby, lakiery, masę woskową do podłóg, benzynę, spirytus do palenia, krochmal, mydło do prania etc. Ceny niskie. Towar wyborowy.

157

Ajenci potrzebni zaraz, zgłaszać się do składu „Ludwik“ Południowa № 3.

Człowiek znający język ruski, polski i niemiecki, poszukuje posady ekspedienta, magazyniera lub inkasenta, kaucyjny złożyć może rb. 100. Oferty w redakcyi „Rozwoju“, pod lit. A. M.

Do sprzedania fortepian koncertowy, czarny, lipski, jeszcze w dobrym stanie, adres wskaże redakcyja „Rozwoju“.

396

Frontowy pokój jest zaraz do wynajęcia. Ulica Dzielna № 31, drugie piętro, m. 6.

Fortepian w dobrym stanie zaraz do sprzedania, nie drogo. Ulica Ogrodowa № 26, m. 9, sień V.

623—3—1

Inkasant poszukiwany za pensję i procent oraz prowizję. Kaucya wymagalna w gotówce. Kamienna № 22 m. 12.

366—3—1

Jest do wynajęcia zaraz pokój dla kawalerów przy inteligentnej rodzinie bezdzietnej z całodziennym utrzymaniem i obsługą. Ceny przystępne. Wiadomość, ul. Piotrkowska № 85 w lewej oficynie, II piętro.

393—2—1

Jest do sprzedania torfu 60 mórg na wyeksploatowane z głębokim pokładem, włóknisty i czarny, 2 wiorsty od stacji kolei. Wiadomość stacya Baby, u W-go Daszkiewicza zawiadowcy. 362-3-1

Karol Kühn Masażysta. Ul. Św. Andrzeja № 37, m. 31. 530—0—5

Poszukuje się 5,000 rb. na 1 numer hipoteki w Pabianicach, powiat Łaski. Wiadomość u Józefa Krzyżnińskiego w Pabianicach № domu 613.

Pewne umieszczenie oszczędności. Małe działki ziemi do sprzedania w bliskości Łodzi. Cena od rb. 125. Wiadomość ul. Południowa 36 m 6 do 10 rano, od 2 do 4 po południu i po 8-mej wieczór.

30—1

Przeprowadzki, opakowanie, przechowanie mebli T. Wilczyński i S-ka, Piotrkowska № 103. 338

Pokój lub dwa pokoje umeblowane z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Ulica Andrzeja № 46, m. 11, drugie piętro front.

371—2—1

Potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem kompletnie uzdolnione reżysierki i staniczarki. Piotrkowska № 120.

374—3—1

Potrzebne są zdolne staniczarki i podręczne w pracowni sukien na ul. Cegielińską № 62, oraz przyjmuje się uczenie.

398—3—1

Są do sprzedania 2 szafy, 3 stoły i szesław, ulica Konstantynowska № 45, stróż wskaże.

394-1-1

Uczeń szkoły Wyż. Rzemieślniczej poszukuje kondycyi na czas wakacyjny Oferty pod S. P. w redakcyi „Rozwoju“.

Zaginęła karta pobytu Ewarysta Makowskiego, wydana w powiecie Słupskim, w gminie Pyszdy.

388—3—1

Zaginęła karta pobytu Romana Tym, wydana z gminy Radogoszcz.

Zaginął paszport Wincentego Salskiego, wydany w magistracie m. Łodzi.

387—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Katarzyny Lent, wydana w magistracie m. Łodzi.

385—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Feliksa Karolewskiego, wydana w magistracie m. Łodzi.

392—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Karas, wydana w magistracie m. Łodzi.

3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Józefy Wojciechowskiej, wydana z magistratu m. Łodzi.

399—3—1

Zaginął wyrok Idelowi Jakubowicz na sumę rs. 111 wydany w r. 1898 w Tomaszowie gub. Piotrkowskiej na imię Ariego Selemann.

Zaginął paszport na imię Rifke Dewayre Pióro, wydany w Radogoszczu.

365

Zaginęła książeczka legitymacyjna wydana w magistracie m. Łodzi na imię Stanisława Zacharyasza.

782—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Wincentego Stanisława Sliwińskiego, wydana w Radogoszczu.

783—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszka Juszcza, wydana w Radogoszczu.

381—3—1

Zaraz potrzebni zdolni formierze do miejscowej odlewni. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju“ pod lit. A. B. 368-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Michała Dębowskiego, wydana w magistracie m. Łodzi.

Zaginęła karta pobytu na imię Bronisławy Kocieniak, wydana w magistracie m. Łodzi.

3—1

Zaginął № 714 dorożki Łaskawy znalazca zechce odnieść takowy na ul. Cegielińską pod № 109 40 Bajelego.

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Trawczyńskiego, wydana w magistracie m. Łodzi.

359—3—2

Zaginęła karta pobytu Stanisława Telągki, wydana przez magistrat m. Łodzi.

Zakład dla chorych na oczy Dr. W. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem. Łódź, Piotrkowska 93 Łódzka dla chorych.